

Dwa tysiące lat temu w okresie żydowskich świąt paschalnych został stracony Jezus z Nazaretu. Był On człowiekiem wyjątkowym pod wieloma względami. Był Synem Bożym, który przyszedł na świat ?dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła?. Nie popełnił żadnego przestępstwa, a mimo to został skazany na haniebne ukrzyżowanie. Do dziś istnieją relikwie jego męki i zmartwychwstania, udokumentowane naukowo. W tym artykule opisane są dwie: Korona Cierniowa Jezusa i tabliczka z tytułem Jego winy, która wisiała na Krzyżu nad Jego Głową.

Korona cierniowa

W katedrze Notre Dame w Paryżu u w każdy pierwszy piątek miesiąca o godz. 15 odbywa się publiczne wstawienie relikwii czczonej od wieków jako Korona Cierniowa Jezusa. Jak wyglądało narzędzie męki i szyderstwa Jezusa? Otóż miało ono formę czepca sporządzonego z krzewów cierniowych i przykrywającego całą głowę. Szkielet konstrukcyjny stanowiła obręcz ze splecionych gałązek, do której doczepiano kolejne gałęzie cierni, najprawdopodobniej mocując je sznurem. Botanicy, którzy zbadali paryską relikwię, stwierdzili, że obręcz Korony o średnicy około 21 cm wykonana została z sitowia zw. *Juncus Balticus*, rosnącego we wschodnich rejonach Morza Śródziemnego. Nie wykluczyli możliwości, że może być ona autentyczną Koroną Cierniową Jezusa z Nazaretu. Znacznie trudniej przedstawia się sprawa identyfikacji cierni. Według obliczeń botaników czepiec musiał mieć 50 do 60 kolców. Tymczasem w roku 1870 francuski architekt Charles Rohault de Fleury obliczył, że w europejskich kościołach przechowywano 139 cierni czczonych jako element Korony Chrystusowej. Oznacza to, że część z nich jest fałszywa lub stanowi tzw. relikwie wtórne, czyli powstałe przez potarcie o prawdziwe kolce. Tylko w niewielu przypadkach istnieją dokumenty pozwalające dokładnie zrekonstruować dzieje cierni i prześledzić czy przybyły one z Paryża. Dzieje tej zdumiewającej relikwii zostały szczegółowo opisane w książce

Świadkowie tajemnicy

Torturę koroną z cierni wymyślono tylko dla Jezusa. W żadnym źródle historycznym nie ma wzmianki o koronach cierniowych nakładanych przed ukrzyżowaniem. Na płótnie Całunu Turyńskiego widać liczne wypływy krwi na czaszce. Zostały one spowodowane przebicciem naczyń krwionośnych na głowie przez kolce korony cierniowej. Chirurdzy naliczyli 13 ran na czole oraz 20 z tyłu głowy spowodowanych przez kolce cierni, ale przypuszczają, że mogło być ich około 50. Ponieważ pod skórą na głowie znajduje się sieć unerwienia i naczyń krwionośnych, korona cierniowa powodowała rozdzierający ból oraz obfite krwawienie. *?Jeżeli weźmie się pod uwagę, że na skórze głowy na 1 cm² znajduje się 140 punktów wrażliwych na ból, to można sobie wyobrazić ogrom cierpienia Chrystusa w czasie tragicznej koronacji?* ? tak napisał L. Coppini, dyrektor Instytutu Anatomii Uniwersytetu Bolońskiego. Badania stwierdziły zgodność miejsc wypływu krwi z anatomią tętniczek i żyłek znajdujących się na głowie. Jest to kolejny dowód przemawiający za autentycznością Całunu, ponieważ obieg krwionośny został opisany i poznany dopiero w 1593 roku.

Tabliczka z tytułem winy

Rzymski zwyczaj wymagał, by nad głową ukrzyżowanego widniał napis wyjaśniający, za jakie przestępstwo spotkała go tak straszna kara. W przypadku Jezusa napis ten jedynie potwierdzał, że jego winą jest Jego tożsamość: *Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski??*.

Ten napis czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łaciński i greckim. W sposób zdumiewający drewniana tabliczka z tytułem winy przetrwała do naszych czasów (zob. książkę *Świadkowie tajemnicy*

). Z przekazów historycznych wiemy, że została odnaleziona przez św. Helenę i podzielona na dwie części. Praktyka była zgodna z ówczesnym światopoglądem. Nie przywiązywano wówczas wagi do zachowywania znalezisk w całości, gdyż nie myślano w kategoriach naukowej dokumentacji. Ważniejsza była tajemnicza, sakralna moc zawarta w każdej, najmniejszej nawet części relikwii. Zgodnie z zasadą, że część reprezentuje całość dzielono święte przedmioty na drobne fragmenty, z których każdy obdarzony był tą samą mocą, jaka wcześniej tkwiła w jego nienaruszonej postaci. T

titulus

Jezusa podzielony został na pionowe na dwie części. Lewa strona pozostała w Jerozolimie, prawą natomiast zabrała św. Helena ze sobą do Rzymu. Fragment Jerozolimski uległ zniszczeniu najprawdopodobniej w czasie najazdu perskiego w 614 r., zaś rzymska część tylko raz znalazła się w niebezpieczeństwie. W 1798 r. do Rzymu wkroczyły wojska francuskie. Doszło wówczas do zniszczenia i splądrowania wielu kościołów. Od ostatniego mnicha, który pozostał w bazylice, okupanci zażądali wydania relikwii pasyjnych. Na szczęście zakonnicy ukryli je wcześniej, a Francuzom przekazano tylko relikwiarze. Dopiero w 1803 r. wszystkie przedmioty kultu wróciły na miejsce, a nowe relikwiarze dla nich ufundowała hiszpańska księżna Villa- Hermosa. Zachowana tabliczka zawiera pierwszą część inskrypcji, mówiącą, że skazańcem był

Iesus Nazarenus

. Badania relikwii wykazały, że została ona przełamana wzdłuż lewej krawędzi, przecinając w środku napis. Długość rzymskie części

Titulusa

wynosi 25 cm, co sugerowałoby, że jego całość miała pierwotnie 50 cm. Zgadza się to z odkryciami archeologicznymi, dzięki którym wiemy, że tabliczki nad głowami ukrzyżowanych skazańców były zazwyczaj około półmetrowej długości. Napis na

titulisie

składa się z trzech linijek. W pierwszej widnieją słowa napisane po hebrajsku, w drugiej po grecku, w trzeciej po łacinie. Osobliwością jest fakt, że inskrypcje w języku greckim i łacińskim wryte zostały w lustrzanym odbiciu, z prawa do lewa- jakby naśladując hebrajski sposób pisania. Michale Hesemann dał do zbadania inskrypcję najwybitniejszym na świecie paleografom, nie mówiąc im jednak, skąd pochodzi napis. Naukowcy stwierdzili, że *Żydowski styl pisany?* charakterystyczny jest dla późnego okresu Drugiej Świątyni, czyli I wieku. Badania inskrypcji napisanej po grecku zlecono paleografom, specjalizującym się w analizie pisma właśnie w tym języku. Ich uwagę zwrócił zwłaszcza styl litery alfa oraz monogram omikron-ipsylin. W rezultacie profesorowie doszli do wniosku, że napis w języku grecki pochodzi z I wieku. Wszyscy paleografowie badający

titulus

wykluczili, by mógł on pochodzić z czasów św. Heleny bądź z okresu średniowiecza.

Jednocześnie uznali, że napisy na tablicy musiały powstać między I a III stuleciem po Chrystusie, choć większość z nich wskazywała na I wiek. Opierając się na wynikach tych badań Hesemann w 1999 r. opublikowała pracę

Titulus Crucis

, w której ogłosił, że relikwia przechowywana w rzymskiej bazylice Świętego Krzyża w Jerozolimie jest autentycznym tytułem winy Jezusa Chrystusa.

Zdruzgotany za nasze winy

Na upartego można byłoby znaleźć więcej osób zamordowanych za przynależność do rodów królewskich. Wyjątkowość Jezusa polega jednak na tym, że przez Niego wzywa Bóg zawsze, wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia (również teraz). *Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał?* (2 Kor 5,14-15).

Mamy wystarczająco dużo dowodów, że Jezus był dokładnie tym, za kogo się podawał: Synem Bożym, królem Izraela i królem całego świata. Ale mimo tej swojej wielkości On tak bardzo przejął się naszym cierpieniem, że dla naszego zbawienia wziął na siebie wszystkie konsekwencje naszych grzechów: *lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali? lecz On przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie.* (Iż 53, 4-5).

I również teraz - po dwóch tysiącach lat od Jego śmierci i zmartwychwstania - w ciszy naszych serc możemy usłyszeć słowa Jezusa : **□ za każdego z was □ oddałem moje życie; Ja Jestem Pan, który nieustannie na nowo poślubia swoją oblubienicę (każdego z nas). Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; moim więc jesteś!**

Na podstawie *Jezus Nazarejczyk Król Żydowski*, Miłujcie się, nr 2-2013